



KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

REKTOR

Al. Raławickie 14; 20-950 Lublin; tel. 81 445-41-20, fax 81 445-41-23; e-mail: rektorat@kul.pl

List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2020 roku (wspomnienie męczeństwa św. Szczepana)

Boże Narodzenie – dialog dobrej woli Boga i człowieka

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II!

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli” (Łk 2, 14). To wołanie aniołów, rozlegające się w noc narodzin Chrystusa, powtarzamy na początku Mszy św. w niedziele i święta od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tekst *Ewangelii św. Łukasza*, z której te słowa pochodzą, daje dwojaką możliwość ich rozumienia, a tym samym wskazuje na dwie istotne sprawy. Po pierwsze, to sam Bóg wychodzi najpierw z dobrą wolą w kierunku ludzi. Po drugie, ta postawa Boga domaga się odpowiedzi udzielonej przez wolę człowieka. Zastanówmy się w tej bożonarodzeniowej refleksji, na czym polega i do czego nas zobowiązuje ów dialog dobrej woli Boga i człowieka, zapoczątkowany w Betlejem.

1. Na ziemi pokój ludziom, w których Bóg ma upodobanie

Pierwsze znaczenie anielskich słów, zapisanych w greckim oryginale *Ewangelii św. Łukasza*, można oddać za pomocą zwrotu, który występuje we współczesnych przekładach *Biblii*: „na ziemi pokój ludziom Bożego upodobania” albo „ludziom umiłowanym przez Pana”. Takie tłumaczenie określa ludzkość z punktu widzenia Boga. To On jako pierwszy okazuje człowiekowi dobrą wolę pomocy, pragnąc uwolnić go od grzechu i śmierci. Posyła swojego Syna na świat, ponieważ umiłował każdą stworzoną przez siebie ludzką osobę.

Rozmiar i cena tej miłości nie są jeszcze w pełni widoczne przy narodzeniu Jezusa. Pokój głoszony przez aniołów i udzielający się pasterzom, mędrcom, a za ich pośrednictwem całemu światu, ma słodki i radosny smak. Dopiero życie i męka Chrystusa pokażą, jaka jest prawdziwa cena pokoju i wyzwolenia od zła. Przypomina o tym przywoływana dzisiaj śmierć pierwszego męczennika – św. Szczepana.

Nie znamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego Bóg wybrał drogę uniżenia i ofiary. Jezus mógł przecież dokonać wielkiego cudu powstrzymania konieczności umierania i zejść z krzyża, czego szyderczo domagali się od Niego oprawcy. Nie zrobił tego, ale sam przeszedł przez śmierć, aby zjednoczyć się do końca z tym, co najbardziej bolesne i przerażające w życiu ludzi, a dopiero potem powrócił do pełni życia. Przez krzyż Bóg pokazał, że Jego miłość do człowieka nie ma żadnych granic. Przez zmartwychwstanie nadał sens wszelkiemu cierpieniu, przywrócił ludziom pokój i nadzieję.

Uświadomienie sobie dzisiaj na nowo, że Bóg znalazł upodobanie w ludziach aż do oddania za nich życia, jest bardzo potrzebne w dobie dotykających nas trudnych doświadczeń. Rozważając niezwykle akt dobrej woli Boga wobec człowieka, jesteśmy w stanie ze spokojem przeżyć obecny czas bolesnych skutków epidemii wirusa, opanować narastające zniecierpliwienie i niepewność oraz wspomagać tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia: starszych, przebywających na kwarantannie i w szpitalach oraz opłakujących swoich zmarłych.

2. Na ziemi pokój ludziom dobrej woli

Drugie znaczenie anielskich słów wypowiedzianych nad stajnią betlejemską wiąże się z łacińskim przekładem tekstu z *Ewangelii św. Łukasza*. Przyjęło się ono w liturgicznej wersji hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i brzmi: „na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Ta wersja zwraca uwagę na postawę człowieka wobec Boga. Pokazuje, jacy ludzie są w stanie przyjąć Boży pokój, czyli jaka powinna być nasza odpowiedź na Boży dar.

Pod wpływem szatana, upadłego anioła i ojca kłamstwa, pierwsi rodzice popełnili grzech nieposłuszeństwa wobec Boga. Od tego czasu ludzka wola jest skażona. Człowiek może wybierać między dobrem i złem, ale przychodzi mu to z wielkim trudem. Ulega nadmiernej fascynacji stworzeniem, które widzi, zapominając o Stwórcy, którego nie widzi. O wynikającym z tego rozdarciu wspominał św. Paweł, wyznając z pokorą: „Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19). Szczegółowo opisał to zjawisko wewnętrznego konfliktu św. Augustyn, nawiązując do własnych doświadczeń duchowych: „Złe przyzwyczajenie, któremu się nie przeciwstawiamy, staje się niezwalczonym przymusem, jakby łańcuchem, który nas ciasno oplata. [...] Walczyły we mnie dwie wole, dawna i nowa, cielesna i duchowa, i w ich zażartym zmaganiu roztrwaniała się moja dusza” (*Wyznania* 8, 5).

Żyjemy w sytuacji duchowej walki, w której egoizm, pycha i przywiązanie do własnej woli, szukającej zazwyczaj wygody, przyjemności i osobistej korzyści, prowadzą często do wyboru zła. Bóg, znając ludzką słabość, wciąż narażoną na przewrotne działanie złego ducha, oczekuje od człowieka zaproszenia, czyli okazania minimum dobrej woli. Wtedy będzie mógł wejść do naszego życia, oczyszczać je i napełniać swoją dobrocią bez granic. Mistrzowie duchowości starożytnego Kościoła zachęcali do tego otwarcia się w sposób obrazowy: pozwól Jezusowi na zamieszkanie w twoim wnętrzu i swobodne poruszanie się w nim. Dopiero wtedy, gdy człowiek dobrowolnie wyrazi zgodę na narodzenie się Chrystusa we własnym sercu, odnajdzie upragniony pokój, jak znalazł go po wielu latach poszukiwań św. Augustyn, zapisując w *Wyznaniach* słynne zdanie: „Niespokojne jest serce ludzkie, dopóki nie spocznie w Panu”.

Uroczystość Bożego Narodzenia jest szczególnym czasem, w którym słaba dobra wola osób wierzących powinna przyzywać oceanu Bożej dobroci i prosić, aby przelewał się on przez nie na innych ludzi. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, prosta karmelitanka, która została uznana za doktora Kościoła, starała się dostrzegać nawet w ludziach trudnych przede wszystkim cechy pozytywne, ale wiedziała, że jest w stanie zrobić to jedynie mocą Bożej miłości, nie swoją własną. Podkreślała też, że tylko zasłaniając się osobą Jezusa, można pokonać wszelkie ataki ze strony złego ducha. Oby jak najwięcej osób nawiązało w tych dniach ożywczy dialog dobrej woli z przychodzącym na świat Jezusem. Tylko wtedy stanie się możliwe odnowienie wewnętrzne jednostek i odrodzenie całego społeczeństwa.

To niezwykle ważne w dzisiejszej sytuacji naszej ojczyzny, która szuka pokoju, ponieważ jest targana różnymi nieporozumieniami, wzajemnymi oskarżeniami, nieumiejętnością wybaczenia, brakiem kultury i szacunku w relacjach międzyludzkich, niewłaściwym rozumieniem wolności, prowadzącym do lekceważenia wszelkich wzniosłych wartości, aż po negację prawa naturalnego i odrzucanie największego daru, jakim jest ludzkie życie powstające w akcie poczęcia. Na wszystkich odcinkach życia rodzinnego i społecznego potrzeba nam ludzi dobrej woli: wyrozumiałych, szukających zgody, gotowych do życzliwego dialogu, a nie oskarżycieli i buntowników, ocierających się o nieludzką, wręcz diaboliczną cywilizację nienawiści i samowoli.

Nie możemy czekać, aż inni ludzie zaczną być dobrzy. Przemianę należy zaczynać od siebie, a potem próbować promieniować dobrem i zarażać tą postawą innych. Nie można równocześnie zapominać, że wzajemne okazywanie sobie dobrej woli musi odbywać się zawsze w klimacie poszukiwania prawdy, a to wymaga wysiłku i odwagi. Obowiązuje nas jako chrześcijan żal i pokuta za popełnione grzechy, a także przykazanie miłości każdego bliźniego. Równocześnie jednak mamy prawo do obrony wyznawanych prawd wiary i związanego z nią światopoglądu oraz do poszanowania tradycji, z której wyrosliśmy przez wieki. Osoby niepodzielające tych wartości, a często odwołujące się do idei tolerancji, także powinny okazać dobrą wolę i starać się zrozumieć racje kierujące ludźmi należącymi do Kościoła, bez demonstrowania agresji, wzniesienia wrogości i okazywania chęci usunięcia chrześcijan na margines życia społecznego.

3. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w służbie ludzi dobrej woli

Ludzka osobowość, a więc także wola człowieka, kształtuje się przede wszystkim w rodzinie. Utworzona zgodnie z prawem naturalnym i prawem Bożym, złożona z kochających się rodziców i dzieci, stanowi rodzina podstawową wspólnotę społeczną, w której rodzi się dobro. Dalszy rozwój zależy od instytucji edukacyjnych i formacyjnych, wybranych przez młodego człowieka na miejsce kształcenia. Najważniejszą z nich jest instytucja uniwersytetu. Św. Jan Paweł II w następujący sposób określił wychowawczą rolę uczelni w przemówieniu do przedstawicieli polskiego świata akademickiego w dniu 8 czerwca 1997 roku w Krakowie: „Uniwersytet podobny jest do matki przez troskę macierzyńską. Ta troska jest natury duchowej: [jej celem jest] rodzenie dusz do wiedzy, do mądrości, kształtowanie umysłów i serc”.

Uczelnią powołaną w sposób szczególny do zadań wspomnianych przez Ojca Świętego jest założony przed ponad 100 laty Katolicki Uniwersytet Lubelski, noszący imię tego wielkiego Polaka, niegdyś swojego Profesora. Przez wiele lat była to jedyna szkoła wyższa o profilu katolickim w Europie Środkowo-Wschodniej. Wykształciło się w niej kilka pokoleń polskiej inteligencji katolickiej, obecnej na różnych polach życia społecznego, politycznego, naukowego i kulturalnego naszej ojczyzny. Uniwersytet nadal prężnie się rozwija, wzmacniając swoją katolickość, wyrażającą się w tradycji i nowoczesności.

Św. Jan Paweł II akcentował wielokrotnie, że uniwersytet katolicki ma służyć poszukiwaniu prawdy i stawać się autorytetem moralnym, swoistym sumieniem narodu. Te dwie naczelne wartości, czyli prawda i dobro, w sposób właściwy kształtują ludzką wolę i czynią ją zdolną do dokonywania odpowiednich wyborów. Można więc powiedzieć, że nasza katolicka uczelnia jest wezwana do ożywiania dialogu, który powinien nieustannie toczyć się między dobrą wolą Boga i człowieka. Powołanie do realizowania tego zadania uświadamiamy sobie na nowo w roku jubileuszu stulecia papieskich urodzin. Z okazji tej rocznicy w porozumieniu z rektorami i profesorami wielu uczelni wystosowaliśmy międzynarodową petycję, zachęcającą do zgłębiania nauczania św. Jana Pawła II i poznawania jego apostołskiej działalności, która doprowadziła do zwycięstwa prawdy i dobra w tyłu miejscach na świecie. Propagowanie spuścizny naszego Patrona uważamy za konieczne zwłaszcza w obecnej sytuacji, gdy zła wola i chęć zburzenia tego, co święte, próbują zakłamać rzeczywistość i przesłonić niesłusznymi zarzutami zasługi tej wybitnej postaci, pod wieloma względami niewygodnej dla zlaicyzowanego świata.

W imieniu całej społeczności akademickiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II dziękuję za wszelką pomoc duchową i materialną, świadczoną naszej uczelni od wielu lat przez polskich katolików mieszkających w ojczyźnie i poza jej granicami. Ośmielam się także prosić o dalsze wspieranie naszego uniwersytetu i o modlitwę o to, aby kształtował on ludzi dobrej woli, zdolnych do wprowadzania pokoju opartego na prawdzie i miłości.

Tajemnica narodzin Boga-Człowieka wzywa dzisiaj ludzkość: „Przyjmijcie od Boga dar dobra i dzielcie się nim między sobą”. Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim zanurzenia się w tej dobrej woli, którą Bóg okazał ludziom, schodząc na ziemię. Niech zamieszka ona w sercach i umysłach Polaków, niech przeniknie wszelkie struktury życia społecznego i skutecznie przeciwstawia się wpływom zła. Niech przyniesie trwałą pokój, niech ocali rodzinę i chrześcijańską tradycję. Niech przyczyni się do narodowego pojednania. Niech pomoże nam nie zawieść oczekiwań Boga, który znalazł w nas upodobanie.

Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski



Rektor KUL